Łódź, 18/VIII 1905 r. Rok VIII.

№ 183.

Kalendarzyk tygodniowy:
Piąt. Św. Firmina B. W.
Sob. Św. Maryana, Rufina
Niedz. Św. Jacka Wyzn
Pon. Św. Joanny Wd.
Wt. Św. Symforyana M.
Śr. Św. Filipa Benic. W.
Czw. Św. Bartłomieja Ap.

Wschód sł. godz. 4 m. 48.
Zachód sł. godz. 7 m. 19.
Dług. dnia godz. 14 m. 31.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 5 (18) sierpnia 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minkel; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Dentysta
KLINKOVSTEYN
powrócił. 1051-1

Dr. med. A. PAŃSKI
powrócił. 1077—3

Adam Stanisławski
Adwokat Przysięgły,
przeniósł swą kancelaryę
na **Nowy Rynek № 9.** 902 15

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10, f) 8.50, g) 12.30, s)** 8.45, t) **6.53.**

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20, p) 11.00, r) 4.35,** u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Turcya i arabowie.

— —

Liczne podwładne Turcyi narody do tej pory nie oswoiły się jeszcze z gniotącym je od wieków despotyzmem teokracyi tureckiej i od czasu do czasu powstają przeciw gniotącemu ich karki jarzmu.

Do liczby tych narodów należą nietylko chrześcianie, ale i wyznawcy proroka.

Wspólność wiary nietylko nie da się pogodzić z systemem tureckim, ale stwierdza zarazem chwiejne zasady islamu, którego dogmatem jest połączenie pod berłem jednego kalifa wszystkich ludów, wyznających mahometanizm. Narody te, bez względu na wspólność religii, od wieków ujawniały i ujawniają wciąż dążność do samodzielności, na podstawie odrębnej kultury narodowej, języka, literatury i ruchu umysłowego, ku czemu Turcya dostarcza tak mało przestworza dla wszystkich narodowości, nie wyłączając turków.

Do liczby narodowości, dążących do wyzwolenia, należą arabowie wolnomyślni i bardzo uzdolnieni do przyjęcia kultury.

Arabowie w dodatku dali turkom religię, posiadają przytem własną przeszłość historyczną i bogatą kulturę.

Rzecz prosta, dążenia arabów, nie chcących złożyć w ofierze islamowi swej wolnomyślności i poczucia odrębności narodowej natrafia na opór nietylko batalionów tureckich i dział, ale i zwolenników tureckiego despotyzmu i zastoju.

W gazecie tatarskiej «Gejat» ukazał się artykuł pod tytułem: «Rozruchy w Arabii», w którym autor w sposób ordynarny wymyśla narodowi, walczącemu za swoje prawa.

„Tysiąc trzysta lat temu — pisze wspomniana gazeta — upływa od chwili, gdy wyrzeczono w piśmie świętem: «Arabowie gorsi są od wszelkich wymysłów». Ileż razy w ciągu tych wieków usprawiedliwili oni to orzeczenie. Oni to zgasili blask islamu, splugawili krwią karty jego dziejów. Jeszcze nie zastygły zwłoki naszego proroka, kiedy czyny arabów naraziły na niebezpieczeństwo cały mahometanizm. Ale dzięki filarom islamu, ludziom stałym w wierze, niebezpieczeństwo, grożące islamowi, zostało zażegnane i islam był ocalony."

„Siejąc ziarna plemiennej nienawiści pomiędzy wojskiem a wodzami, wzbudzając zawiść plemienną, arabowie bezustannie naruszali jedność państwa. Odciągając kraj jego władzy osłabiali oni organizm państwa; deptali religię i wszystkie świętości. Wszystko tworzyli arabowie, dzięki swemu buntowniczemu duchowi i zdradzieckiemu usposobieniu. Tem właśnie wywołali gniew Boży osłabli i upadli. Ich sławne wspaniałe cesarstwo, kraj tak bardzo bogaty zubożał i zamienił się w pustynię. Powoli i sami arabowie zeszli do stopnia barbarzyństwa".

„Dziś są tacy sami, jak poprzednio".

„Każdego dnia podkopują się pod gmach islamu".

Skarżąc się przed Anglią na szeryfa Mekki o jego postępowanie z pielgrzymami, oni znów narażają na niebezpieczeństwo islam.

Arabowie powstali w Arabii przeciw władzy tureckiej. Ale co jest przyczyną tego powstania?

Czy arabowie dążą do niezależności, swobody i reform?

Nie!

Tylko kilku szeików, podburzonych przez Anglię i Francyę, podburzyli naród i powołali pod broń przeciw panowaniu turków osmańskich. W. Porta, aby uprzedzić wzburzenie powinna posłać wojsko do Arabii dla stłumienia powstania arabów. Potrzeba na to dużo sił i środków.

Nie wolno ani na minutę wątpić, że Turcya w rezultacie pokona arabów i zmusi ich do pokory i uległości. Nie posiadają oni bowiem ani środków ani sił do walki z takiem jak Turcya państwem.

Ale powstanie arabów będzie im policzone przez turków za zdradę i osmanowie postąpią z nimi z całą surowością. Teraz Turcya zajęta jest bardziej niebezpiecznemi kwestyami. Z jednej strony wiarołomstwo mocarstw europejskich, z drugiej powstanie chrześcian podnieconych przez mocarstwa europejskie, wzniecają chwiejność wśród ludu tureckiego. Wszystko to nie pozwala państwu tureckiemu doprowadzić do porządku swoich spraw wewnętrznych.

W danej chwili półwysep Bałkański i królujące tam zamieszki pochłaniają wszystkie siły państwa tureckiego. I w takiej to chwili powstają nowe i niebezpieczne dla sułtana tureckiego trudności, ze strony narodu wyznającego islam.

Mahometanie postępują tak, że własnemi rękami burzą swój dom własny. Arabowie z pokolenia w pokolenie przez swoją zdradę i złe skłonności, dzięki swemu barbarzyństwu i ciemnocie stają się zabawką w rękach Francuzów i Anglików, zamieniając się w narzędzie do zburzenia wielkiego mahometańskiego państwa.

Święte dla każdego muzułmanina miejsca Mekka, Kaaba, Medina, Peudior dostaną się przy ich pomocy w ręce Francuzów i Anglików, ponieważ ci ostatni rozumieją dobrze, że po ukończeniu linii kolei żelaznej do Bagdadu i Hidżasu wilajety tureckie zbliżą się do siebie i wzmocnią tem samem monarchię mahometańską».

Tak pisze gazeta „Gejat", zapominając o całej przeszłości arabów i ich wielkiej niegdyś kulturze, którą właśnie panowanie tureckie zniszczyło.

Dowodzi to przecież, jak wielkie obawy o całość cesarstwa Osmanów budzi w mieście tureckiem powstanie arabów, może zadać Turcyi cios śmiertelny i pchnąć nareszcie to zbutwiałe państwo wschodniego despotyzmu w przepaść, z której nie wyprostuje jej przyjaźń niemiecka.

Turcya zatraciła już bowiem zdolność istnienia jako organizm polityczny, a teraz niszczy ostatnie czynniki, które mogłyby ją odrodzić. Rozumie to dobrze młoda Turcya, dążąca do reform, ale czy znajdzie ona dość sił, by w stropieszały organizm tchnąć nowe życie, wątpić należy.

Rola Turcyi w Europie już skończona, a w Azyi występuje do walki rywalizacyjnej z nią odradzające się państwo arabskie.

Że zaś arabowie posiadają zdolność do przyswajania sobie zdobyczy nowoczesnej kultury, więc do nich należy przyszłość.

S. J.

„Ruś“ zamieściła na szpaltach swoich odezwę centralnej Ligi narodowej, która zjawiła się w poniedziałek w Warszawie. Pismo z tego powodu wskazuje logikę faktów i pisze: „Liga narodowa niedawno była postrachem dla prawowiernych zwolenników „status quo“ w ziemiach polskich, a dziś zjawia się w roli opiekunki porządku dla ludzi, słabo obznajmionych z istotnem położeniem rzeczy w Królestwie Polskiem. Podejrzliwi mogli wątpić o szczerości oświadczeń oddzielnych stronnictw polskich, gdy mówią one o niemożności wyjścia z ram państwowości rosyjskiej, ale niepodobna nie przypuszczać, że Liga ukrywa swoje istotne zamiary wojownicze i tem swojem oświadczeniem lekkomyślnie naraża swoją popularność na duże ryzyko, omawiając rolę języka rosyjskiego, na którą skazują go programy polskie.“ „Ruś“ wypowiada następujący swój pogląd w tej sprawie: „Żaden obywatel rosyjski na całem terytoryum państwowem nie może być pozbawiony prawa zwracania się w języku rosyjskim do wszystkich miejscowych instytucyj rządowych i społecznych, skutkiem czego znajomość języka rosyjskiego staje się obowiązkową dla wszystkich, od najwyższego dygnitarza do strażnika ziemskiego i konduktora. Pismo zapewnia, że od tego punktu społeczeństwo rosyjskie nie zrobi nigdy żadnych ustępstw.“

Ciekawy dokument.

Od pewnego czasu koloniści niemieccy, zamieszkujący okolice Łodzi, oraz wiele miejscowości w gub. kaliskiej, przeważnie wzdłuż pasu granicznego, otrzymują następujące wezwanie od niejakiego pastora Józefa Rosenberga, z Latowic w W. Ks. Poznańskiem:

„Współwyznawcy ewangelicy!

Za łaskawem zrządzeniem Bożem powołano mnie do objęcia parafii ewangelickiej w Prusach. Uczyniłem to z radością i codziennie dziękuję Bogu i ojczyźnie, iż powrócili mnie do ziemi moich ojców, bo w Polsce oddawna czułem się i sam nieszczęśliwy i nie mogłem dłużej patrzeć na wasze srogie cierpienia.

Ja, Józef Rosenberg, byłem prawie przez lat 16 pastorem wśród was, mianowicie: w Kamieniu prawie rok, w Stawiszynie pod Kaliszem 10 lat i w Konstantynowie pod Łodzią 5 lat. Oprócz tego administrowałem jeszcze sąsiedniemi gminami i filiami, np. Grodziec, Józefowo i Poddębice.

Wielu czytelników niniejszego zna mnie z widzenia; do mnóstwa zaś z pośród was przemawiałem słowem drukowanem, gdyż przez lat 14 byłem wydawcą kalendarza «Hausfreund», który w większości domów ewangelickich w Polsce chętnie bywa czytany.

Ukochani współwyznawcy! Znam was, jak moje własne dzieci, gdyż dzieliłem z wami radości i smutki. Więc wołam do was z oddali: «Idźcie za moim przykładem i opuśćcie jaknajprędzej kraj polski! Powróćcie do pięknej ziemi waszych ojców».

Tak — ale nie jeden z was powie: Wszak stoi w psalmie 37, w wierszu 3 napisane: „Pozostań w kraju i żyw się uczciwie“. To prawda. Ale dlaczego, pytam, nasi ojcowie nie zostali w swoim kraju? Niestety, dali się oni skusić przez polaków do obcej ziemi, i to dla rzekomych tylko korzyści, a za to wy, ich potomkowie, musicie gorzko cierpieć.

Polska jest Babilonem, a Niemcy — ziemią Chanaan! A więc powróćcie z obcej ziemi, do której dostaliście się z winy waszych ojców, powróćcie do waszej ziemi, którą są Niemcy. Gdyż nawet izraelici, którzy znali przecie psalmy Dawida, a więc i psalm 37: «Powrócili z Babilonu do swojej ziemi».

O ukochani współwyznawcy, nie wiecie zapewt, w jakiem znajdujecie się położeniu, ponieważ uczucia wasze przez niesprawiedliwość polską są zupełnie przytępione. W nędzy i poniżeniu musicie wlec taczkę żywota *A wielu z was wie przecie o tem, że polacy codzień oczekują chwili, aby poucinać wam głowy.* (Kursyw oryginału; *przyp. red.)* Na domiar złego, obecnie nie możecie nawet na targ jechać spokojnie, bo na wszystkich drogach czatują na was rozbójnicy polacy i napadają, aby ograbić. Tak, Polska jest prawie gorsza od Babilonu. Polska jest rajem dla złodziejów i zbrodniarzy, ale piekłem dla uczciwych i pracowitych niemców. A więc precz, o przyjaciele, ze smutnej ziemi polskiej i wracajcie do kraju waszych ojców. Pomyślcie, Bóg was wzywa!

Zapytacie pewnie: *Cóż dają nam niemcy?* O, wiele, wiele dobrego, bracia! Tu, w Niemczech, macie swoją religię i swój język! Obcych języków, Bogu dzięki, w szkołach uczyć się nie potrzebujecie. Tu w Niemczech macie swego cesarza niemieckiego. Wprawdzie urzędnicy i strażnicy są tu w Niemczech bardzo surowi, ale nie względem dobrych ludzi, lecz złych. Złodziejów prześladują tu bez litości. Niemcy są piekłem dla złodziejów, ale rajem dla pracowitych i uczciwych ludzi. Tu w Niemczech znajdziecie wspaniałe drogi, znakomite szkoły, dobrych nauczycieli, porządek na każdym kroku. Tu naprawdę można się czuć szczęśliwym.

A teraz — rzecz główna: słuchajcie, drodzy bracia: *Cesarz niemiecki skupuje mnóstwo wielkich majątków i każe je parcelować i kolonizować. Dostaniecie na wypłaty dobre i żyzne grunta.* Nawet z małemi pieniędzmi można tutaj już nabyć trochę ziemi na raty. Tymczasem w Polsce trzeba płacić wszystko odrazu, gdyż wierzyciele żądają strasznych procentów. Tutaj można dostać pożyczkę na 3½%, gdy w Polsce na 8, 10, a często nawet 12%. Królewska komisya kolonizacyjna w Poznaniu dopełnia podziału gruntów.

Słuchajcie dalej, bracia! Robotnicy rolni, którzy nie mają żadnych pieniędzy, ale są pilni, zarabiają tu, w Niemczech bardzo dużo. Mężczyzna (oczywiście nie pijak), jeśli idzie na robotę na Zachód, oszczędzi przez lato przeważnie 150 rb., przyczem starczy mu jeszcze na dobre życie. Za te oszczędności można po kilku latach kupić sobie małe gospodarstwo. Kobiety i dziewczyny zarabiają połowę, mogą więc przez lato oszczędzić co najmniej 75 rubli. O takich zarobkach nikt w całej Polsce nie słyszał. Tam robotnik cierpi głód.

Pamiętajcie jednak, że i polski robotnik zmądrzał. 200,000 robotników polskich ciągnie co lato z Polski do Prus, aby tu pracować i zarobić, gdyż w ojczyźnie swojej muszą znosić głód. Dlaczego wy nie idziecie do swojej własnej ziemi, gdzie chleba jest poddostatkiem? O wy głupcy, precz z polskiego Babilonu, powracajcie do kraju waszych ojców! Sprzedajcie swoje grunta i, za przykładem wielu waszych braci, opuście grzędę. Bo wiedzcie, że już tysiące was powróciło cudzą tu z Polski i czują się szczęśliwi i zadowoleni. Tylko niepoznie zaś wracają znowu do Polski, gdyż ściga ich policya.

A cóż powiedzą wasi nauczyciele i duszpasterze, gdy powrócicie do Niemiec? Oni będą wam odradzali, aby nie utracić swojej gminy. To jasne. Ale czy dadzą wam chleb? Nie! A więc bądźcie mądrzy, bracia! Gdy wam kto obrzydza Niemcy, nie wierzcie mu, bo kłamcą jest, kto źle mówi o tej wspaniałej ziemi. Niestety jednak, większość nauczycieli i duszpasterzy waszych nienawidzi swojej własnej ojczyzny! Dlaczego? Bo zostali — polakami. Spytajcie, czy pastorowie wasi mówią w domu po niemiecku? Nie! Oni wstydzą się mowy swoich ojców. O hańbo! Jedzą chleb, zdobyty przez niemieckie dłonie, i nienawidzą języka swoich własnych parafian! Tego polacy nie zrobiliby nigdy.

A więc ja, pastor Rosenberg, oświadczam na końcu, że chętnie wam pomogę, abyście powrócili do waszego kraju! Mieszkam we wsi Latowice, pod Ostrowem, w prowincyi poznańskiej; wieś Latowice odległa jest o 2 mile od Kalisza, a tylko o milę od Skalmierzyc. Możecie przyjść do mnie, jeśli uda się wam dostać przepustkę graniczną, a ja wam poradzę. Możecie jednak pojechać wprost do Ostrowa. Spytacie tam któregokolwiek strażnika, gdzie jest „Gospoda powrotu do ojczyzny“? On powie wam: w domu Hegnera, gdzie mieszka ojciec rodziny, Juljusz Rohrbach. Obadwaj pochodzą z Polski. Tam za kilka kopiejek możecie przenocować i otrzymać dobrą radę. Strzeżcie się jednak zajazdów polskich i żydowskich, bo tam dobrej rady nie znajdziecie. Mój adres poniżej. I do Juljusza Rohrbacha możecie napisać.

Jeszcze o jedno was proszę: Odczytajcie ten list znajomym i przyjaciołom. Jeśli chcecie, przyślijcie wywiadowców, którzy obejrzą ziemię, jak czynili żydzi, gdy wracali do Chanaanu. Oby Bóg natchnął was wreszcie rozumem i szczęśliwie powrócił do ziemi waszych ojców».

Następują adresy i podpis.

Szczęśliwej podróży!

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bronisława. Jutro Bolesława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

KRONIKA.

Nieurodzaj w Rosyi. Według doniesień gazet rosyjskich, 26 gubernii dotkniętych jest nieurodzajem, którego skutki już się przejawiają. Największe rozmiary nieurodzaj przybrał w gubernii riazańskiej i tulskiej, gdzie głód zagraża. W gubernii chersońskiej ogłoszono już odezwy o składki. Położenie w gub. wiatskiej, samarskiej, saratowskiej, tambowskiej, penzeńskiej, woroneskiej, orłowskiej, kaluskiej, kazańskiej, niżno-nowgorodzkiej i w całym obszarze naddońskim jest ciężkie, gdyż urodzaje wypadają niżej średnich. Zupełnie niezadawalające są w gub. taurydzkiej, czernihowskiej i symbirskiej. — W r. 1891 głód panował tylko w 20 guberniach.

Rząd poczynił przygotowania, aby znaczną część sum rozporządzalnych urzędu rolnictwa wydać na roboty publiczne, celem dania zarobku dotkniętej głodem ludności. P. Nikołajew, wysoki urzędnik tego urzędu, udał się już do wspomnianych gubernii dla odbycia narad z przedstawicielami stanu rolniczego. Chłopom mają też być udzielane pożyczki na najdogodniejszych warunkach.

Sprawozdanie urzędowe o stanie zbóż w Królestwie W gub. warszawskiej — główne zboża wogóle przedstawiają się więcej niż zadawalająco, a ozime w powiatach gostyńskim, nieszawskim i płońskim—gorzej.

W gub. kaliskiej — ozime więcej, niż zadawalająco, jare prawie dobrze.

W gub. kieleckiej — ozime i niektóre jare prawie w dobrym stanie. Wogóle jare nieco wyżej średnich.

W gub. łomżyńskiej—wogóle stan zbóż zadawalający. Owies i żyto ozime zupełnie dobre.

W gub. lubelskiej—zboża wogóle dobre, za wyjątkiem powiatu lubartowskiego, gdzie ucierpiały znacznie od gradobicia.

W gub. piotrkowskiej — wszystkie zboża w stanie wyżej zadawalającego, a ozime i główne jare prawie w zupełnie dobrym.

W gub. płockiej — jare zboża dobre, ozime miejscami ucierpiały od gradu, niezadawalające.

W gub. radomskiej — ozime i główne jare dobre, pozostałe zadawalające.

W gub. suwalskiej — stan zbóż wogóle bliski do zadawalającego. Cierpią od suszy w pow. maryampolskim.

W gub. siedleckiej—zboża wogóle znacznie wyżej niż zadawalające, zwłaszcza ozime i główne jare prawie dobre.

Z kolei «Warszawski Dniewnik» pisze: Zarząd dróg żelaznych wyjaśnił, że na kolejach żelaznych, postawionych na stopie wojennej, urzędnicy i oficyaliści kolejowi mogą odsiadywać areszt w lokalu danej drogi żelaznej w miejscu swego zamieszkania lub też na odwachu w wypadku, gdy znajdą się wolne pokoje. Co się dotyczy kwestyi, kto powinien wprowadzić w wykonanie postanowienia o areszcie, to przy osadzaniu urzędników i oficyalistów kolejowych w aresztach w lokalach kolejowych, postanowienia o tem winny być wprowadzane w wykonanie przez władze kolejowe i tylko w wypadku, kiedy skazane na areszt osoby wzbraniają się dobrowolnie spełnić rozkazu swej władzy, należy uciekać się do pomocy policyi. Areszt domowy urzędnicy i oficyaliści kolejowi winni odsiadywać pod nadzorem policyi. Wykonanie postanowień o areszcie na odwachu wojskowym wprowadza w wykonanie policya miejscowa.

Nabożeństwo żałobne. Jutro o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża, będzie odprawione nabożeństwo żałobne za poległych strażaków w d. 17 sierpnia przy pożarze fabryki Gehliga.

Zgon. Dziś rano zakończył życie po krótkich a ciężkich cierpieniach ś. p. Władysław Piątkowski, towarzysz sztuki drukarskiej, kilkoletni spółpracownik drukarni „Rozwoju». Pośród

wszystkich, którzy z nim obcowali, pozostawił po sobie jaknajlepszą pamięć.

Zaprzeczenie. Petersburska Agencya Telegraficzna donosi z Białegostoku, co następuje: «Doniesienia korespondenta „Warsz. Dniewnika", że strzelano z domów i podwórzy do patrolów, że wystrzałem z rewolweru zab.to żołnierza przy ulicy Zielonej i że strzelano do rotmistrza żandarmeryi i do policmajstra—są zupełnie niepra-wdziwe".

Tranzlokacye. Z rozporządzenia policmajstra m. Łodzi, sekretarz wydziału śledczego p. Wincenty Maciński przeniesiony został do III go cyrkułu; urzędnik I cyrkułu p. Walenty Mlak, został przeniesiony do wydziału śledczego.

Zebranie krawców. W poniedziałek dnia 21 b. m. o godzinie 2 popołudniu w lokalu Liry (Nawrot ul. 38) odbędzie się posiedzenie zgromadzenia majstrów krawieckich.

Ohydna zbrodnia. Dążąca do Piotrkowa 50 letnia Berna Szumańska, za wsią Raków, w celu odpoczynku usiadła w lesie. Nagle wyskoczył z zarośli jakiś mężczyzna, przyzwoicie ubrany i zadał jej parę ciosów. Sądząc, że S. już nie żyje, zabrał jej portmonetkę, w której było 1 rb. 35 kop., oblał ją naftą i podpalił. Na szczęście przechodnie spłoszyli mordercę, który uciekł do lasu, i udzielili pomocy Szumańskiej, która mimo ran i ciężkich poparzeń była na razie przytomną. Odwieziono ją w stanie groźnym do Piotrkowa.

Z sądu. Artykuł 182 kod. cywilnego zabrania mężatkom wydawania wszelkiego rodzaju zobowiązań, weksli i t. d., oraz prowadzenia spraw sądowych, chociażby dana osoba prowadziła handel na własną rękę i pod swoją firmą. Jednakże wiele osób niema pojęcia o prawodawstwie, z czego znów korzystają oszustki, jak dowodzi tego fakt następujący.

Mężatka S. przy ulicy Nowomiejskiej otworzyła sklep z towarami łokciowemi. Początkowo kupowała towary za gotówkę, lecz w miarę rozwoju interesu, zyskiwała kredyt, a w ostatnich czasach nabywała towary przeważnie na weksle, których nie płaciła, wskutek czego wierzyciele wystąpili przeciwko S. do sądów, z prośbami o przyznanie im ich należności od S.

W sądach pokoju sprawy te zostały umorzone, a w dniu 10 b. m zjazd sędziów pokoju miasta Łodzi również opierając się na 182 artykule kodeksu cywilnego, pretensye wierzycieli oddalił.

O ile słyszeliśmy, pomysłowa mężatka na tym interesie zarobiła około 12,000 rub. i pogodziła się z mężem, z którym od pewnego czasu nie żyła.

Licytacye. Dnia 27 b. m., w magistracie m. Łodzi odbędzie się licytacya na 3-letnią dzierżawę 19 jednomorgowych ogrodów. — Dnia 21 b. m., w magistracie łódzkim odbędzie się licytacya na dzierżawę szafek do rozlepiania afiszy i różnych ogłoszeń. Licytacya rozpocznie się od sumy 2,000 rb.

Niebezpieczne zasłabnięcia. Na ul. Benedykta nr. 28 Maciej Zawichowski, lat 32, robotnik fabryczny, dostał kurczu żołądka. Pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Ogólne osłabienie. Na ul. Północnej nr. 24 Sura Abramowicz, lat 40, znalezioną została w stanie ogólnego osłabienia; na ul. Zachodniej nr. 17 Stanisław Grzejszerak, robotnik fabryczny, lat 28, pozostający bez zajęcia, znalazł się w takim samym stanie. W powyższych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili odpowiedniej pomocy.

Nagła śmierć. W dniu wczorajszym, po przybyciu z fabryki do domu, położonego przy ul. Wólczańskiej nr. 65, Gustaw Grosser, lat 46, robotnik fabryki Zieh i Nitsche, zmarł nagle.

Kopnięty. Na ul. Widzewskiej nr. 22 Stefen Jezierski, furman, lat 40, wszedłszy między konie dla zawiązania zerwanege postronka, został kopnięty przez konia w żołądek, tak, że dłuższy czas był bezprzytomny. Przybyły lekarz Pogotowia, używszy odpowiednich środków, samowiedzę mu przywrócił.

Kradzieże. Juljanowi Kołtuskiemu, zamieszkałemu przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 81, ze składu skradziono 19 arszynów towaru, wartości 45 rb. Towar ten odebrano na podwórzu od Joska Senatora.—W Zduńskiej Woli niewykryci dotąd złodzieje skradli sędziemu pokoju z mieszkania różne rzeczy, wartości 400 rb.

—:—:—:—

Z WARSZAWY.

—s—

— Do zakładu restauracyjnego Adama Oborskiego przy ulicy Podwale Nr. 28 wszedł jakiś człowiek, który wydobył nagle nóż i zadał nim cios w piersi właścicielowi. Oborski padł trupem na miejscu. Zajście to zostało wywołane zemstą, przed kilku bowiem tygodniami Ob. wyrzucił z restauracyi jednego z gości, podobno szewca, który w ten sposób wymierzył sobie sprawiedliwość.

— Na ulicy Obóźnej opodal domu Nr. 18 do przechodzącego rzeźnika Henryka Kielińskiego jacyś ludzie strzelili z rewolweru, trafiwszy go w piersi, poczem zbiegli. Rannego odwiozło Pogotowie do szpitala praskiego. Przyczyna zamachu nie została wyjaśniona.

— Zamieszkały w domu przy ulicy Koszykowej dyrektor cegielni we wsi Ząbkach p. Bolesław Mierczyński, nocy wczorajszej własnym powozem wracał do domu szosą radzymińską, gdy nagle w pobliżu Zacisza z rowu wyskoczyło 5 nieznajomych ludzi, którzy zaczęli strzelać z rewolwerów do powozu. Gdy jeden z napastników uczepił się z tyłu powozu i chciał doń wskoczyć, pan M., widząc grożące mu niebezpieczeństwo, wstał z siedzenia i laską uderzył w skroń napastnika, który upadł na ziemię, inny zaś wymierzył z rewolweru i wystrzelił.

Pan M., nie mając palnej broni, udał, że został trafiony w piersi i upadł. Złoczyńca sądząc, iż pan M. jest zabity, schował rewolwer do kieszeni i, dogoniwszy powóz, wskoczył na stopień, przy blasku jednak księżyca zobaczył, że pan M. się przyczaił. Napastnik sięga tedy ręką po rewolwer, lecz pan M. uprzedza jego zamiar i silnem uderzeniem pięścią w piersi obala napastnika.

Tak więc, dzięki swej przytomności umysłu i rączności koni, pan M. uniknął niechybnej śmierci. Po obejrzeniu powozu, znaleziono w nim 5 dziur od kul rewolwerowych.

Zawiadomiona o wypadku tutejsza policya zarządziła poszukiwania.

— Wczoraj o godz. 9½ zrana, p. J. Rudnicki, właściciel zakładu rzeźbiarsko-kamieniarskiego przy ulicy Dzikiej № 69, wyszedł ze swojego mieszkania z domu Nr. 63. O 70 kroków od zakładu, gdy szedł chodnikiem, podbiegło do niego z tyłu kilku ludzi, z których jeden uderzeniem sztyletu zranił go w szyję, a następnie zadał mu dwie rany w plecy między łopatki. P. Rudnicki upadł na chodnik, a sprawcy zamachu uciekli. Stan zdrowia p. Rudnickiego, którego odniesiono do mieszkania, jest ciężki.

—:—:—:—

Z KRAJU.

— Przewodniczący zarządu płockiego Towarzystwa drobnego kredytu, p. W. Sztromajer czyni zabiegi o pozwolenie na urządzenie w Płocku kursów wieczornych dla dorosłych rzemieślników z dziedziny nauk przyrodniczych. Na początek ma być wykładana chemia i fizyka w zastosowaniu do rzemiosł.

— Do „Hazmana" piszą z Radomia: „W zeszłym tygodniu strejkowali u nas uczniowie chederów. Wszyscy zebrali się na placu przed synagogą, a najstarszy z nich miał przemowę, ucząc kolegów, czego mają żądać, poczem przedstawili „mełamedom" następujące żądania: 1) godziny nauki będą ograniczone: od godz. 9 rano do 5 po poł; 2) mełamedom nie wolno używać kijów, ani pasków skórzanych do chłostania; 3) letnią porą uczniowie mają być wolni przez cały czas wakacyi, jak w szkołach chrześciańskich."

— Z Makowa (gub. łomżyńska) donoszą do jednego z pism żydowskich, że w istniejącej tam od lat dwudziestu kilku straży ogniowej ochotniczej, nie było dotąd ani jednego członka-żyda, mimo, że chrześcianie stanowią zaledwie ⅓ część ludności miasta. Niedawno jednak zaczęła się agitacya, wskutek której dotychczas wstąpiło już do straży 30 młodzieńców żydowskich. Na ostatniej uroczystości strażackiej, ksiądz miejscowy wyraził w imieniu katolików makowskich zadowolenie z tego zjednoczenia się żydów z chrześcianami, mówiąc, że ono—jak ma nadzieję—służyć będzie za wzór innym miastom, aby ludzie żyli po bratersku, bez nienawiści. W imieniu żydów przemawiał p. Segal.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

DZIENNE.

Portsmouth, 18 sierpnia. Opublikowano komunikat urzędowy: Pełnomocnicy dziś rano obradowali nad art. 9 warunków pokojowych. Nie mogąc dojść do zgody, postanowili wnieść do protokółu różnice w poglądach i przejść do obrad nad artykułem następnym.

Portsmouth, 18 sierpnia. Artykuł dziesiąty traktuje o wydaniu przez Rosyę rozbrojonych okrętów wojennych; art jedenasty o ograniczeniu sił morskich Rosyi na Dalekim Wschodzie; dwunasty o przyznaniu japończykom praw łowienia ryb na wodach rosyjskich od Władywostoku do morza Beringa.

Berlin, 18 sierpnia. «Localanzeiger» donosi: Pełnomocnicy japońscy utrzymywali w ścisłej tajemnicy szczegóły narad w Portsmouth dlatego, że warunki Japonii w razie przedwczesnego ich opublikowania, okazałyby się zbyt umiarkowanemi dla narodu japońskiego i prasy japońskiej i wywołałyby agitacyę, mogącą przeszkodzić pracom konferencyi. Sato oświadczył korespondentowi, że różnica zdań co do punktu piątego nie jest tak wielka, aby mogła przeszkodzić zawarciu traktatu pokoju.

Portsmouth 18 sierpnia. Według urzędowego komunikatu dziś naradzano się nad artykułami 10 i 11. Art. 10 wskutek różnicy zdań odłożono do dalszych posiedzeń. Obrady nad artykułem 11 przedłużą się do jutra. Za najracyonalniejsze pogodzenie różnicy poglądów w dwóch głównych punktach uważają, co następuje: Ustąpienie Sachalinu Japonii bez prawa użycia go do celów wojennych; jednakże prawa rybołówstwa i handlu na wyspie dla obu narodów, zrzeczenie się przez Japonię kontrybucyi, ustąpienie jej dzierżawy Port Artura, Laudonu i kolei chińskiej, zwrot wydatków za utrzymanie 100,000 jeńców rosyjskich. Rosyanie przyznają, że wyspa, posiadająca mało wartości, ważną jest dla Japonii, panuje bowiem nad wejściem do morza Japońskiego. Jednakże, zdaniem rosyan, trwały pokój jest niemożliwy, jeżeli Japonia zajmie wyspę o kilka mil od brzegów rosyjskich, jednocześnie mając możność wtargnięcia z Korei przez Tiumeń.

Podczas rokowań Witte ustępował punkt po punkcie w celu utrwalenia pozycyi w chwili krytycznej, gdy natarczywość japończyków da powód do zwalenia na nich winy za zerwanie układów.

Rosya ustąpiła na wszystkich punktach, dotyczących przyczyn wojny; przypuściwszy—zgodzi się na ustąpienie okrętów rozbrojonych, ograniczy flotę na Dalekim Wschodzie, lecz rozporządzając armią półmilionową na teatrze wojny, odmówi zapłacenia kontrybucyi i ustąpienia piędzi ziemi.

Petersburg, 18 sierpnia. Ministeryum skarbu prostuje doniesienia gazet o żądaniu banków petersburskich pozwolenia im przez ministeryum skarbu wypuszczenia trzeciej 5 procentowej nowej pożyczki, po kursie 94 za 100.

Nowa pożyczka przyjęta została przez banki petersburskie nawet po wyższej cenie, niż pierwsza 5% pożyczka wewnętrzna, wypuszczona na wiosnę.

Tokio, 18 sierpnia. Ojama donosi cesarzowi, że generałowie pragną zadać przeciwnikowi cios i nalegają o bardziej wygodne warunki pokoju.

Sofia, 18 sierpnia. Turecko-bulgarska konwencya pocztowa wczoraj została podpisana w Konstantynopolu. Oprócz innych ulg i wymiany korespondencyi, konwencya przewiduje organizacyę komunikacyi pocztowej pomiędzy Bulgaryą a Macedonią przez Kistendżil i Kupince.

(Patrz str. 6-tą).

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
17/VIII 1 pp.	744.3	+16.8	79	Pc W 0	Z dnia 17/VIII Temperatura max.+18.5° C. Temperatura min.+14.1° C. Opadu 0.0
17/VIII 9 w.	745.5	+14.4	94	Pc W 0	
18/VIII 7 r.	747.1	+12.8	87	Pc W 1	

Ksiądz prałat Denisewicz.

—s—

W ubiegłą sobotę w wielkiej sali konsystorza rzymsko-katolickiego w Petersburgu, członkowie kolegium duchownego, w liczbie sześciu prałatów i kanoników, przystąpili z powodu śmierci arcybiskupa Szembeka do wyboru tymczasowego administratora dyecezyi mohylowskiej.

Przed rozpoczęciem wyborów ks. prałat Denisewicz odprawił uroczystą mszę św., przyczem tron zmarłego metropolity, znajdujący się z prawej strony ołtarza, był okryty czarnem suknem.

Na administratora archidyecezyi mohylowskiej wybrany został jednogłośnie prałat protonotaryusz ks. Stefan Denisewicz, znany ze swego wysokiego wykształcenia i niezwykłej dobroczynności.

Ks. Stefan Denisewicz pełnił już obowiązki administratora archidyecezyi mohylowskiej, po śmierci ś. p. arcybiskupa Kłopotowskiego.

Następca zmarłego metropolity według wszelkiego prawdopodobieństwa prekonizowany będzie podczas jesiennego konsystorza papieskiego.

Nowy administrator olbrzymiej archidyecezyi mohylowskiej urodził się w roku 1837 w gub. mohylowskiej.

Wykształcenie gimnazyalne otrzymał w gub. witebskiej, poczem wstąpił do seminaryum duchownego w Mińsku. Władza seminaryjna, widząc w młodym alumnie wybitne zdolności, wysłała go do akademii duchownej w Petersburgu. Po czteroletnim pobycie ukończył ją w r. 1863 ze stopniem magistra św. teologii i w tymże roku otrzymał święcenia kapłańskie.

Zostawszy kapelanem szkół w Mohylowie ks. St. Denisewicz ujawnił ducha pobożnego i zamiłowanie do pracy. Jakoż po trzech latach powołano go na proboszcza do Smoleńska i prefekta szkół tamecznych. Atoli po siedmiu latach powrócił do Mohylowa i został dziekanem. W trzy lata później ks. Denisewicz ponownie powrócił do Smoleńska, gdzie potem pozostawał przez lat 19.

W r. 1896 ś. p. ks. arcybiskup Kozłowski mianował ks. Denisewicza kanonikiem kapituły mohylowskiej i powołał do Petersburga. Zmarły przed dwoma laty ks. arcybiskup Kłopotowski mianował go prałatem i oficyałem konsystorza i scholastykiem kapituły. Nowy administrator cieszy się ogólnem poważaniem wśród katolików rozległej archidyecezyi.

Z prasy rosyjskiej.

—s—

W jednym z ostatnich numerów gazeta „Ruś“ zamieściła dwa listy, będące odpowiedzią na uwagi krytyczne tego pisma w sprawie znanego memoryału, złożonego komitetowi ministrów w sprawie polskiej. Uwag tych nie przytoczyliśmy w swoim czasie, obecnie więc zamieszczamy artykuł „Rusi“, komentujący oba wyżej wzmiankowane listy.

„W artykule naszym o „memoryale polskim“ wyraziliśmy przypuszczenie, że memoryał ten pochodzi od wpływowego obecnie stronnictwa narodowo demokratycznego, lub kół do niego bardzo zbliżonych. Opieraliśmy się na wielu wybitnych podpisach dokumentu, jak również na braku podpisu przywódców innych stronnictw.

Wśród otrzymanych przez nas odpowiedzi listów polskich, nie znajdujemy potwierdzenia tego przypuszczenia. Przeciwnie, odnosi się wrażenie, że jeżeli partya narodowo demokratyczna początkowo wzięła w deklaracyi wielki udział, to jeszcze większy dalszy udział w niej osób wszystkich stanów i odcieni nadał jej znaczenie manifestacyi, wychodzącej daleko poza ramy partyjne.

Autorowie odpowiedzi mówią, że podkreślone w „oświadczeniu polskiem“ żądania można znaleźć prawie w tych samych rozmiarach, zarówno w narodowo demokratycznym, jako też w postępowym, a nawet i w «ugodowym» programach, które były wydrukowane w „Rusi“. W ten sposób oświadczenie z dnia 21-go lipca jest podstawą programu («platformą»), co do której schodzą się nietylko wszystkie bardziej umiarkowane partye polskie, ale i wogóle polska opinia publiczna, pozbawiona zabarwienia partyjnego. Dalsze, wciąż napływające podpisy, potwierdzają to.

Niechaj i tak będzie. Im większe znaczenie posiada „oświadczenie polskie“, tem większą uwagę powinien na nie zwrócić ogół rosyjski.

Lecz zanim przyjmiemy ten punkt widzenia, musimy powiedzieć autorom «oświadczenia», jaka okoliczność była dla nas decydująca w naszym sądzie o partyjnem pochodzeniu „oświadczenia polskiego“ i teraz jeszcze mówi nam o jego pierwszem źródle.

W „memoryale“ spotykamy zdanie: „nie nam rozstrzygać sprawę interesów Państwa Rosyjskiego i narodu“. Te charakterystyczne słowa wywołały z naszej strony zarzut, który popiera i ogólny kierunek «oświadczenia polskiego»: dlaczego autorowie jego ignorują społeczeństwo i naród rosyjski.

„To właśnie lekceważenie, czy też nieprzychylny stosunek względem rosyjskiej opinii publicznej i narodu nieraz zarzucano partyi narodowo-demokratycznej. Inna partya, np. postępowcy polscy, wydawali się nam bardziej skłonnymi do liczenia się ze społeczeństwem rosyjskiem i z koniecznością kroczenia z niem jedną drogą w przyszości. Tradycyjny chłód demokratów narodowych tłomaczy się oczywiście pochodzeniem ich prototypu—wszechpolaków. Partya wszechpolska, która postawiła sobie za zadanie prace około zjednoczenia narodowego we wszystkich trzech dzielnicach Polski, t. j. w Rosyi, Austryi i Prusach, nie miała żadnych podstaw do upatrywania przyszłości Polski w Rosyi lub w narodzie i społeczeństwie rosyjskiem. Jeżeli podobne myśli mogły tkwić w głowach pojedynczych teoretyków, to smutne warunki rzeczywistości lat ostatnich wcale nie usposabiały do poparcia podobnych teoryi. Obecnie jednak wiele się zmieniło. Nie omylimy się chyba, przypuszczając, że stosunki naszych polaków do społeczeństwa rosyjskiego i narodu w ostatnich latach ogromnie się zmieniły! Nasi polscy demokraci narodowi już nie są w tak wielkim stopniu neutralni wśród trzech państw, które podzieliły pomiędzy siebie Polskę, jakimi byli jeszcze do niedawna, nazywając się wszechpolakami. Ta ostatnia nazwa została już prawie zarzuconą: oczywiście zaszła pewna ewolucya; świadczy o niej niezwykły liczebny wzrost demokratów narodowych, do których przyłączyło się mnóstwo osób i grup, stojących dotychczas w odosobnieniu.

---

11)

Conan Doyle.

WYKRYTA PUŁAPKA.

(Tłómaczenie z angielskiego).

(Dalszy ciąg — patrz №. 182).

Lestrade zaczynał czerwienieć od tłumionego gniewu.

— Nie wiem, czy pan sobie z nas żartuje, panie Holmes,—odezwał się —Jeżeli pan wie coś nowego, może mi pan powiedzieć poprostu, bez tej całej komedyi

— Zapewniam cię, mój poczciwy Lestrade, że mam ważne powody postępować tak, jak widzisz. Nie zapominaj, żeś mnie zgnębił trochę, kilka godzin temu, gdy słońce świeciło na twój ogródek, więc nie powinieneś szemrać, gdy używam teraz nieco pompy i ceremonii. Czy mogę cię prosić, Watsonie, abyś otworzył to okno, a następnie przyłożył zapałkę do słomy.

Uczyniłem, co zalecił, a porwany prądem powietrza słup szarego dymu, zakręcił się po korytarzu, a sucha słoma trzeszcząc, paliła się płomieniem.

— Teraz musimy sprowadzić tego świadka dla ciebie Lestrade; prosiłbym was, abyście krzyknęli razem i z całej siły: Ogień, ogień! Raz, dwa, trzy...

— Ogień, ogień!—wrzasnęliśmy razem.

— Dziękuję! Ale pofatygujcie się raz jeszcze.

— Ogień! Ogień!

— Jeszcze raz, moi panowie, tylko jednocześnie.

Po trzecim naszym okrzyku całe Norwood musiało być zaniepokojone Zaledwo przebrzmiało jednak echo naszych głosów, gdy stała się rzecz dziwna. W miejscu, gdzie wydawało się nam, że stoi silny, gładki mur, otworzyły się nagle drzwi i mały, zwiędły człowiek wyskoczył z nich jak królik z nory.

— Znakomicie! zauważył Holmes ze spokojem. Watsonie, wylej na słomę wiadro wody. To wystarczy. Lestrade, pozwól że ci przedstawię głównego naszego świadka, którego nam bardzo brakowało... pana Jonasa Oldacre.

Detektyw wpatrywał się z osłupieniem w niespodziewane zjawisko. Nowo przybyły mrugał oczami, olśniony światłem w korytarzu, a była to twarz wsrętna, złośliwa, z jasno szaremi oczyma w otoczeniu białych rzęs.

— Co to znaczy? wyrzekł w końcu Lestrade. Gdzieś się pan podziewał przez cały ten czas!

Oldacre roześmiał się nerwowo, cofając się przed zaczerwienioną twarzą wściekłego detektywa.

— Nic złego przecież nie zrobiłem.

— Nic złego? zrobiłeś pan wszystko co się dało, aby niewinnego człowieka zaprowadzić na szubienicę. I gdyby nie ten dżentelmen tu obecny, kto, wie, czyby się panu nie udało.

Nędzne stworzenie poczęło jęczeć.

— Zapewniam pana, że to był tylko prosty żart.

— A! żart, doprawdy? Ale pan się z niego śmiać nie będzie, to panu przyrzekam. Weźcie go i trzymajcie w pokojach na dole, dopóki ja nie przyjdę.

— Panie Holmes,—dodał Lestrade, gdy tamci odeszli, nie mogłem mówić przy konstablach, ale teraz nie waham się z wyznaniem w obecności doktora Watsona, że jest to jedno z najświeższych odkryć, jakie się panu kiedykolwiek udało, choć w jaki sposób, to pozostaje dotąd dla mnie tajemnicą. Ocaliłeś pan życie niewinnego człowieka, i zapobiegłeś wielkiemu skandalowi, któryby moją reputacyę zniszczył odrazu.

Holmes uśmiechnął się i poklepał po ramieniu Lestrade'a.

— Zamiast ruiny, mój dobry panie, sława twoja wzrośnie. Zmień tylko w kilku miejscach raport który pisałeś, a przekonasz się, że nie tak łatwo zasypać piaskiem oczy inspektora Lestrade.

— A nazwisko pana, czy ma być wspomniane?

— Bynajmniej. Dla mnie nagrodą jest sam uczynek. Prócz tego może jeszcze doczekam się słusznego sądu, gdy kiedyś gorliwy mój historyk za mojem pozwoleniem opisze naszą przygodę. nieprawdaż, Watsonie? A tymczasem zobaczymy norę, w której szczur nasz się ukrywał.

Na sześć stóp od końca korytarza znaleźliśmy ściankę murowaną, z drzwiami doskonale w niej ukrytemi. Światło dostawało się tam przez oszklone otwory w dachu. Było wewnątrz tego schronienia kilka koniecznych sprzętów wraz z zapasem wody i jedzenia. Prócz tego książki i gazety.

— Otóż to wygoda, gdy się jest budowniczym,—rzekł Holmes—gdyśmy wyszli z ztamtąd. Potrafił sam sobie urządzić kryjówkę, nie przypuszczając do tajemnicy nikogo, prócz tej cennej gospodyni, którą radziłbym ci, Lestrade, zabrać razem do worka i to bez straty czasu.

— Posłucham pańskiej rady. Ale zkąd pan wiedział o tej kryjówce, panie Holmes?

— Doszedłem do przekonania, że ten jegomość ukrywa się gdzieś we własnym domu. Gdym zmierzył krokami ten korytarz, przekonałem się, że jest on krótszy o sześć stóp od korytarza na niższem piętrze, jasnem więc było dla mnie, gdzie się znajduje jego schronienie. Wiedziałem, że nie będzie miał dość siły charakteru, aby wysiedzieć spokojnie wobec alarmu o pożarze. Mogliśmy oczywiście poprostu pójść i zaskoczyć go na miejscu, ale sądziłem, że zabawniej będzie, gdy sam się wyda. A przytem za twoje ranne szyderstwo winienem ci był małą satysfakcyę, mój kochany Lestrade.

(dok. nast.).

„A zatem, nie mamy już podstaw wierzyć w zupełne organiczne odseparowanie się od nas polskich demokratów narodowych. Pomimo to, kiedy słyszymy tu lub owdzie ich poprzedni język, mimowoli wspominamy źródło.

Oba pomieszczone przez nas listy polskie starają się obalić wyrażony przez nas zarzut, lecz nam się zdaje, że niezupełnie dopięły celu. Społeczeństwo rosyjskie, mówią nasi oponenci, nie zostało pominięte w oświadczeniu polskiem, gdyż oświadczenie to zostało zakomunikowane prasie rosyjskiej. A jeżeli społeczeństwo rosyjskie nie uwierzy! Jeżeli pomyśli ono, że prasa rosyjska zaszczyconą została memoryałem polskim przeważnie dlatego, że prasa polska ze względu na warunki miejscowe nie mogła zapoznać z nim swych czytelników?

Takie, niepodzielane zresztą przez nas, lecz zupełnie naturalne podejrzenie, autorowie memoryału, zdaje się mogli łatwo uprzedzić. Przecież polakom naszym doskonale wiadomo, że w razie nieszczęśliwego wznowienia rokoszu, sprawa pojednania rosyjsko-polskiego zostanie skompromitowaną nie w oczach biurokracyi rządzącej tylko, lecz—co dla polaków jest daleko niebezpieczniejsze—w oczach całego narodu rosyjskiego.

Zdaniem p. Olszamowskiego, «Ruś» wyciągnęła błędny wniosek, że podpisani na oświadczeniu nie chcą brać udziału w sprawie nowej budowy państwa. „Czyż autonomia nie wchodzi do planów budowy?“ — zapytuje on. — Tak, odpowiemy, wchodzi, ale nie każda autonomia!... Następnie — wspomniane w oświadczeniu „interesy państwa rosyjskiego i narodu rosyjskiego“ p. Olszamowski miesza z „czysto-rosyjskiemi interesami“, które według jego zdania, „nie są rzeczą narodu polskiego“. Nasz punkt widzenia jest ten, że interesy państwa rosyjskiego powinny, przy normalnych stosunkach z polakami, wchodzić także w sferę interesów polskich. Doprowadzić spór rosyjsko polski do takiego stanu—oto główne i wzniosłe zadanie.

Co do innych zasadniczych poglądów, wyrażonych w obu listach, jesteśmy wogóle solidarni, ponieważ i dawniej wypowiadaliśmy się niejednokrotnie w tymże duchu. Lecz program praktyczny załatwienia sporu rosyjsko-polskiego, proponowany przez p. Olszamowskiego, nie może być przyjęty bez szczegółowego wyjaśnienia i kilku bardzo poważnych poprawek. Czyż możliwem jest, naprzykład, z punktu praktycznego, aby powinność wojskową ludność rdzenna pełniła tylko w granicach kraju? Lecz tych żołnierzy nie wystarczy dla obrony kraju przeciw, np. armii niemieckiej. Liczbę żołnierzy z pośród ludności rdzennej trzeba będzie uzupełniać żołnierzami z innych miejscowości, a zatem, polacy będą służyli tylko u siebie, a żołnierze z innych miejscowości państwa wszędzie, gdziekolwiek zajdzie tego potrzeba. To równouprawnienie oczywiście nie jest równouprawnieniem. Lecz o tem, jak i o innych rzeczach — pomówimy k e lyindziej'.

*

Z Charbina donosi «Ros. Ag. Tel.»: «W gazetach wydrukowano rozkaz głównego dowódcy tyłów: Do szpitali, pomieszczonych na tyłach, wstąpiła znaczna ilość żołnieży, mających poranione palce u rąk. Z nich poranione same tylko palce wskazujące ma 1,200 osób. Brak wskazującego palca u prawej ręki uwalnia od służby wojskowej; z tego powodu, a nadto biorąc pod uwagę, że palce te dobrze ochraniane są przy strzałach, jest podstawa do przypuszczeń, że zachodzi tu umyślne kaleczenie się w celu uzyskania możności powrotu do Rosyi. Wobec tego wódz naczelny rozkazał odtąd nie odsyłać do Rosyi takich rannych, lecz wdrażać śledztwo, celem pociągnięcia do odpowiedzialności winnnych umyślnego kaleczenia się».

*

„Syn Ojieczestwa“ przytacza dosłowny tekst komunikatu, który gubernator wołogodzki przesłał tamtejszej radzie miejskiej i który ilustruje zapatrywania sfer urzędowych na zapowiedziane reformy ogólno państwowe.

Przytaczamy rzeczony komunikat dosłowaie:

«Zasadnicza myśl i znaczenie Najwyższego ukazu do senatu rządzącego z d. 18 go lutego, jak wyraźnie zaznaczone zostało w bezpośrednio potem wydanych Najwyższym manifeście i Najmiłościwszym reskrypcie na imię ministra spraw wewnętrznych—polega na tem, ażeby szczere słowo doorze myślących ludzi wszystkich stanów i sfer zabezpieczyło owocność przedsięwziętych prac prawodawczych ku istotnemu pożytkowi ludu.

Jednocześnie z bezpośredniego sensu wszystkich w ostatnich czasach wydanych aktów Najwyższych najwidoczniej wynika, że przedsięwzięcie środków koniecznych w celu ulepszenia ustroju państwowego w żadnym razie nie powinno naruszyć podstawowych zasad państwa rosyjskiego.

Wobec tego przy rozważaniu przez instytucye publiczne i stanowe projektów i opinii, dotyczących udoskonalenia zarządu państwem i polepszenia dobrobytu ludowego, należy zważać, aby rozważanie to w niczem nie przeciwiło się zasadzie nienaruszalności podstawowych zasad cesarstwa. Przewodniczący zatem posiedzeniom instytucyi publicznych na ścisłej postawie art. 184 t. 11 og. ust. gub. nie mają prawa dopuszczać roztrząsania spraw, których treść nie odpowiada przekształceniom, zapowiedzianym z wyżyny Tronu, lub tem bardziej, usiłuje osłabić powagę ustaw zasadniczych. Do rzędu takich spraw muszą być zaliczone, między innemi, uchwały moskiewskiego zjazdu działaczów ziemskich, nie mogą one zatem stanowić przedmiotu rozpraw w komisyi».

Prócz tego nie pozwolono na publiczne posiedzenia komisyi.

W sprawie ochron.

(Wskazówki dla osób, zakładających ochrony wiejskie).

Ruch, jaki wytworzył się u nas w ostatnich czasach w kierunku otwierania ochron obok zupełnego braku wszelkich wiadomości informacyjnych pod tym względem, skłonił „Gazetę Polską“ do napisania niniejszego artykułu. Zawarte w nim rady służyć mogą, jako wskazówki osobom interesowanym przy zakładaniu ochron.

Cel ochron.

Ochrony otwieramy w tym celu, ażeby przyjść z pomocą rodzicom, którzy nie mogą lub nie umieją zająć się dziećmi. Przeto instytucyom owym musimy nadać kierunek czysto wychowawczy: mamy zaszczepić w dziecku pierwiastki kulturalne, mamy rozwinąć w niem poczucie religijne, moralne i społeczne, mamy pobudzić zdolności umysłowe do przyjęcia przyszłych nauk szkolnych.

Wszystkie zajęcia i zabawy w ochronie muszą mieć podkład wychowawczy.

Rodzice, zdaje się, nie rozumieją jeszcze prawdziwego celu, do którego dążą ochrony, patrzą się na nie, jako na szkoły, w których dzieci mają się uczyć (czytanie i pisanie). Konieczną przeto jest rzeczą, aby przed otwarciem ochrony zebrać razem wszystkich zainteresowanych, wyprowadzić z błędu i uświadomić o głównem zadaniu ochrony; zapewnić ich, że dziecko w należyty sposób przygotowane w wieku przedszkolnym z wielką łatwością pokona trudności pierwszego nauczania w szkole i u księdza (przygotowanie do pierwszej Komunii).

Chcąc przyjść z pomocą rodzicom, ochrona powinna być zastosowana do warunków miejscowych i podczas dnia być otwarta dla dzieci dopóty, dopóki matka jest poza domem: w zimie od 8-ej do 4-ej; w lecie do 7 ej.

Trudno jest unormować liczbę dzieci, przychodzących do ochron: w zimie więcej jest dzieci zstarszych, niż młodszych; w lecie—przeciwnie, starsze idą na robotę, młodsze zaś przychodzą do ochrony.

W lipcu lub sierpniu nieraz cała szkoła pustoszeje, bo wszystkie dzieci na kilka dni wychodzą do zbierania kłosów.

Kopanie buraków, kartofli, także zabiera nie mało uczniów.

Trzeba uwzględnić te wszystkie warunki i do nich się zastosować przy układaniu zajęć w ochronie. Najodpowiedniejszy czas dla wakacyi w ochronie to koniec grudnia i styczeń, w które to miesiące najmniej dzieci uczęszcza do ochrony ze względu na śniegi, mrozy i różne choroby.

Zajęcia w ochronie.

Od godz. 8 do 9 dzieci schodzą się do ochrony. Kierowniczka ogląda je, zwraca uwagę na czystość ciała, w razie potrzeby myje je lub czesze, poczem zbiera do wspólnej modlitwy i razem z dziećmi śpiewa jedną z pieśni pobożnych.

Zajęcia w ochronie najczęściej się rozpoczynają pogadanką, której treść może być rozmaita: religijna, moralna, przyrodnicza lub rzeczowa. Może być także objaśnienie wierszyka, którego się dzieci mają uczyć, tłomaczenie obrazków lub opowiadanie powiastki.

Jako środki pomocnicze w czasie pogadanek służą: okazy naturalne, z otoczenia wzięte; sztuczne (zwierzęta wypchane, modele) i obrazki.

Chcąc jednak bardziej odtworzyć w umyśle dziecka obraz widziany, lub zilustrować pogadankę dla szerszego jej rozwinięcia, używamy najrozmaitszego materyału, jako to: klocków, gliny, patyków i t. p.

Przedmioty omawiane rysujemy, wylepiamy, wycinamy, łącząc części lub same przedmioty w jedną całość. Używanie owego materyału pomocniczego przy zajęciu z dziećmi małemi staje się prawie niezbędne.

Po pogadance następują ćwiczenia fizyczne-marsze, gry gimnastyczne lub towarzyskie w połączeniu ze śpiewem, które wykonywują dzieci pod kierunkiem ochroniarki.

Wielki nacisk kładziemy w ochronie na zajęcia ręczne; rozbudzają one bowiem z jednej strony w dzieciach uwagę, z drugiej rozwijają zręczność w rękach i przygotowują do robót domowych lub rzemiosł. Lecz dłoń dziecka nabiera siły dopiero w szóstym roku.

Od tego więc czasu dzieci, przechodzące od rzeczy łatwych do trudniejszych, mogą wykonywać różne roboty, służące do użytku domowego lub jego ozdoby.

Mają więc roboty z wiórów (koszyki, torebki), z sitowia (maty, koszyki), z rafii — wycieraczki, pudełka, pantofle, ze słomy (słomianki, kapelusze); ze sznurków (lejce, paski, torby, work); z gliny (wazoniki, kubki, spodeczki) itd., użytkując materyał, który w danej miejscowości można nabyć. Do zajęć dzieci tego wieku należą: rysunek, klejenie, wycinanie, cerowanie, szycie, roboty na drutach, szydełkiem i t. p.

Małe dzieci, do lat pięciu, robót tych wykonywać jeszcze nie potrafią, muszą przedewszystkiem wyrobić zręczność w dłoni i w palcach.

Należy przeto dać im materyał tani i podatny, jako to: papier, wełnę, tekturę, patyczki, piasek, gałganki — ażeby z tego mogły coś zrobić: odtworzyć jakiś przedmiot z otoczenia lub wykonać zabawkę, jak np. wiatraczek, koszyczek lub gwiazdkę z papieru, wyszyć obrazek, wypleść torebkę, wyciąć konika i t. p.

Nie wymagajmy przeto od dzieci do lat 6 wyrobów pożytecznych, gdyż wszelkie usiłowania będą bezowocne: albo psuć będą dużo materyału, względnie kosztownego, albo większą część roboty wykonać będzie musiała ochroniarka.

Każda ochrona przeto powinna mieć wyznaczoną jakąś kwotę, od 2 do 3 rb. miesięcznie na koszt potrzebnego materyału.

Wydatek ten częściowo może się zwrócić, gdy wyroby lepsze uda się spieniężyć. Słomianki, pantofle, torebki, koszyczki łatwo znajdują nabywców.

Zajęcia te jaknajlepiej godzą rodziców z ochroną, gdyż, nie wierząc ani w uspołecznienie, ani w rozwijanie dzieci — mogą widzieć jakiś materyalny dowód pracy ich dziecka.

Jeżeli przy ochronie jest ogródek, wychowawczyni wydziela starszym dzieciom grządki ziemi, gdzie sadzą warzywa lub kwiaty; same je pielęgnują, a w końcu zabierać mogą na użytek domowy.

Poza godzinami zajęć systematycznych, ochroniarka wyznacza parę godzin czasu na zabawę zupełnie samodzielną, niczem nieskrępowaną, ażeby dzieci nauczyły się mitygować instynkty zaborcze, szanować cudzą własność unikać kłótni i nabrały przekonania, że wspólna zabawa jest stokroć przyjemniejsza, niż w pojedynkę, a głównie w takim tylko razie, jeżeli robimy sobie wzajemne ustępstwa.

Ochroniarka ma wtenczas największą pracę, gdyż śledzi bacznie niemal ruch każdego dziecka, starając się uprzedzić i przeszkodzić sprzeczkom lub wymysłom.

W tym samym celu wychowawczyni urządza nieraz wspólne spacery i wycieczki w pole, do lasu lub różnych miejscowości pobliskich.

Małe dzieci umieją bawić się tylko oddzielnie; przeto wychowawczyni musi mieć pod ręką

w ochronie pewną liczbę, chociażby najprostszych zabawek: wózki, piłki, lejce, pudełka, kule, foremki do piasku i t. p., któremi dzieci doskonale mogą się zabawić.

(dok. n.)

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 17 sierpnia. Komunikat urzędowy: Ukaz na imię ministra skarbu. Dla dalszego powiększenia środków skarbu państwowego, koniecznych dla pokrycia wydatków, wywołanych wojną z Japonią, uznaliśmy za dobre, zgodne z przedstawieniem pańskiem, w komitecie ministrów rozważonem, przystąpić do wypuszczenia nowej pożyczki wewnętrznej. Z tego względu rozkazujemy panu wypuścić w porządku i stopniowo według określenia 5% pożycz., na kapitał nominalny 200 milionów rubli na warunkach następujących: 1) Pożyczka ta wniesiona będzie do państwowej księgi długów państwowych, pod nazwą 5% pożyczki z r. 1905. 2) Obligacye pożyczki będą imienne i na okaziciela wartości 100, 200, 500, 1,000 i 5,000 rubli. 3) Przepisy co do imiennych obligacyi i przejścia ich z rąk do rąk, oraz zamiany na okaziciela lub odwrotnie, będą postanowione przez pana 4) Dochód z tej pożyczki określono na 5% rocznie wypłacanych co pół roku, dnia 14 marca i 11 września po okazaniu kuponów od obligacyi w kantorach i filiach Banku państwa, w kasach państwowych tych miast, gdzie niema instytucyi Banku państwa oraz w innych miastach, gdzie pan oznaczy. Dochód procentowy zaczyna się z dniem 15 ym marca 1905 roku. 5) Wypłata procentów od obligacyi zwolniona jest na zawsze od podatku dochodowego od kapitałów. 6) Kupony są płatne w ciągu lat 10 od zaczętych terminów, a obligacye—lat 30 od dnia przeznaczonego na spłatę kapitału. 7) Dla zamortyzowania długu po cenie nominalnej w ciągu lat 48 utworzony będzie specyalny fundusz amortyzacyjny przy pomocy odliczania corocznego 0,531,843 procent od sumy nominalnej pożyczki, z dodaniem 5% na wszystkie zamortyzowane obligacye.

8) Losowania obligacyi do amortyzacyi odbywają się corocznie w listopadzie, poczynając od listopada r. 1906 Obligacye wylosowane wypłacane będą w dniu 14 marca roku następnego po losowaniu.

9) Do dnia 14 marca 1907 roku oznaczone w punkcie 7 odliczenie dla amortyzacyi pożyczki nie będzie powiększone; do tego też terminu nie będą dokonane ani wykup ani konwersya tej pożyczki.

10) Prawa i przywileje, przyznane obligacyom pożyczki przy przyjmowaniu na kaucye skarbowe i na zapewnienie opłat akcyzowych, określi pan przy samej emisyi pożyczki.

Na oryginale podpisano:

MIKOŁAJ.

W wykonaniu Najwyższego Ukazu minister skarbu ogłasza:

1) Druga 5% pożyczka wewnętrzna z roku 1905 wypuszczona będzie w sumie nominalnej 200 milionów.

2) Realizacya pożyczki dokonana będzie za pośrednictwem banków: Banku państwa, Banku wołżańsko-kamskiego, petersburskiego międzynarodowego, petersburskiego dyskontowego, rosyjskiego Banku zagranicznego, moskiewskiego kupieckiego i rosyjsko-chińskiego.

3) Obligacye pożyczki i świadectwa tymczasowe będą przyjmowane po cenach, ustanowionych na każde półrocze przez ministra skarbu z zachowaniem istniejących postanowień, ogłaszanych przez senat rządzący, na kaucye przy dostawach rządowych przy rozkładzie opłat akcyzowych i dla zabezpieczenia opłat celnych.

Petersburg, 17 sierpnia. Najwyższy Ukaz imienny dla usunięcia okoliczności, które utrudniają prawidłowy i spokojny rozwój Kaukazu, poleca:

1) Odwołać rozkaz z dnia 12-go czerwca 1903 r. i oddać pod władzę i do rozporządzenia kościoła ormiańsko-gregoryańskiego wszystkie nieruchomości i kapitały, należące do cerkwi ormiańsko-gregoryańskich, klasztorów, instytucyi duchownych, zakładów naukowo-duchownych razem z wszelkiemi osiągniętemi przez czas zarządu skarbowego dochodami.

2) Ostateczne rozważanie na Kaukazie oświadczeń i starań ormiańsko-gregoryańskiego duchowieństwa przy przejściu takich majątków i dochodów polecić namiestnikowi kaukaskiemu.

3) Do czasu opracowania nowej ustawy, dotyczącej szkół cerkiewnych, namiestnikowi wolno udzielać pozwoleń na otwieranie w granicach namiestnictwa przy cerkwiach i klasztorach szkół na zasadzie przepisów z dnia 19 lipca 1874 r.; poleca się namiestnikowi, ażeby wyjednał w ustanowionym porządku, niezwłocznie, bez porozumiewania się z innemi instytucyami, wydanie nowej ustawy szkół cerkiewnych ormiańskich w związku z kwestyą oddania ormiańsko-gregoryańskim cerkwiom majątków nieruchomych i kapitałów, oddanych do dyspozycyi ministeryum oświaty zgodnie z Najwyżej zatwierdzoną ustawą komitetu ministrów z dnia 26 marca 1898 r. i dnia 12 czerwca 1903 r.

4) Opracować projekt urządzenia ziemskiego przy pomocy skarbu państwa rolników zaludnionych majątków, należących do kościoła ormiańsko-gregoryańskiego i przedstawić projekty te do Najwyższego zatwierdzenia.

Helsingfors, 18 sierpnia. Wczoraj przybyli tutaj Wielcy Książęta Michał Aleksandrowicz i Aleksander Michałowicz, aby oglądać doki, w których budują nowe okręty floty.

Moskwa, 17 sierpnia. W drodze do Możajska przybył z Petersburga Wielki Książę Sergiusz Michałowicz.

Tyflis, 17 sierpnia. Prasa miejscowa, przypisując wielkie znaczenie faktowi zwrotu majątków kościelnych ormiańskich, oraz otwarcia ich szkół w sprawie uspokojenia kraju, wyraża życzenie, aby uwzględniono istotne interesy także i pozostałych narodowości kaukaskich.

Tyflis, 17 sierpnia. Z rozkazu namiestnika odwołano stan wojenny i w Poti, gub. kutaiskiej. Książę Orbellani przestał pełnić obowiązki generał gubernatora tych miejscowości. Batumskiemu gubernatorowi wojennemu polecono objąć obowiązki generała-gubernatora w Batumie i rewirze Kintryszty.

Tyflis, 18 sierpnia. Wyjednawszy pozwolenie namiestnika, katolikos wszystkich ormian telegraficznie zawiadomił patryarchę ormiańskiego w Konstantynopolu i wszystkich naczelników dyecezyi, oraz archimandrytów ormiańskich w Europie, Ameryce i Egipcie o Najwyższej łasce, co do zwrotu majątków kościelnych i otwarcia szkół ormiańskich.

Tyflis, 18 sierpnia. W sprawie o zabójstwo cukiernika Alichanowa w końcu marca, dwóch oskarżonych wyrokiem sądu wojennego skazano na śmierć przez powieszenie, dwóch zaś uwolniono. Sąd postanowił prosić namiestnika o złagodzenie kary skazańców.

Odesa, 18 sierpnia. Na naradzie przedstawicieli giełdy w sprawie handlu z Persyą postanowiono prosić o założenie Banku przemysłowego na południu Rosyi i o powiększenie liczby kursów parowców w zatoce Perskiej. Zamierzono urządzić na giełdzie odeskiej stałą wystawę towarów, wywożonych do Persyi, oraz Muzeum wzorów.

Niższy-Nowogród, 18 sierpnia. Jarmark rozwinął się. Handel ożywiony. W porównaniu z r. z. ilość kupujących się nie zmniejszyła.

Wilno, 18 sierpnia. Izrael Persin, który wykonał zamach na życie komisarza dźwińskiego, Kurlandzkiego, skazany został na śmierć przez powieszenie.

Portsmouth, 18 sierpnia. Wspólne posiedzenie pełnomocników rozpoczęło się o godz. 9 ej m. 50 zrana obradami nad 9 ym punktem warunków pokoju; przyczem obie strony ujawniły krańcowy upór, nie odstępując zupełnie od swoich poglądów. Następne posiedzenie będzie poświęcone obradom nad dalszemi punktami.

New York, 17 sierpnia. «New York Herald» donosi, że sprzyjający japończykom anglicy zwrócili ich uwagę na niebezpieczeństwo postradania sympatyi amerykańskich, jeżeli pokój nie przyjdzie do skutku.

Berlin, 17 sierpnia. Gazety, zamieszczające częstokroć artykuły inspirowane, donoszą, iż mocarstwa, zainteresowanie w sprawach Wschodu Azyatyckiego, pragną być uświadomione o postępie rokowań o pokój. W kołach dyplomatycznych utrzymują, że mocarstwa te zamierzają wywrzeć nacisk w dniu pokoju.

Sytjaza, 18 sierpnia. Japończycy ujawniają ruchliwość w dolinie Huncjaka, skierowaną ku poznaniu naszych pozycyi w stronie wzgórza Dafangou. Działalność chunchuzów ujawnia się zwłaszcza na lewem skrzydle, gdzie zachowują się śmielej, napadając na posterunki poczty latającej i na małe oddziały. Dnia 10 b. m. na drodze do Tungou zabito 2 kozaków.

Sytiaza, 17 sierpnia. Dnia 14 b. m. od strony Kanczency japończycy w sile około batalionu uderzyli na jeden z naszych czołowych oddziałów, ale odparci zostali silnym ogniem i cofnęli się szybko.

Gociadan, 17 sierpnia. Dwa torpedowce japońskie, które w dniu 16 sierpnia ostrzeliwały posterunek Łazarewski, nie wysadziły na brzeg oddziału i odpłynęły na północ, ukazawszy się następnie około przylądka Datre.

Generał Liniewicz wydał rozkaz, w którym poleca prowadzić bez przerwy zajęcia i manewry, z zastosowaniem osiągniętych przez wojnę danych i zwracać uwagę na przygotowanie młodych żołnierzy. We wszystkich armiach odbywają się ciągłe musztry, niezależnie od tego, jaki będzie wynik układów pokojowych.

Konstantynopol, 17 sierpnia. Wczoraj powstańcy kreteńscy pod wodzą Monosa posunęli się do Retymna, ale odparli ich rosyanie, przyczem dwóch powstańców zabili.

Konstantynopol, 17 sierpnia. Według wiadomości ze źródła tureckiego, liczny oddział grecki napadł na wieś bulgarską, w odległości 40 kilometrów na północo-wschód od Monastyru, złupił ją i zabił 8 osób.

Konstantynopol, 17 sierpnia. Porta oznaczyła 13 września, jako ostateczny termin powrotu do wilajetu adryanopolskiego wychodców bulgarskich, których jest obecnie kilkuset.

Chrystyania 17 sierpnia. W głosowaniu w sprawie zerwania unii ze Szwecyą, oddano ogółem 368,200 głosów za zerwaniem, a 184 przeciw, gdy przy ostatnich wyborach do storthingu oddano ogółem tylko 236,641 głosów.

(Patrz stronę 3-ą).

Ś. † p. 1099-1

Stanisław Mierzwiak,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 17 sierpnia r. b. o godzinie 4 po południu, przeżywszy lat 66.

Pogrążeni w nieutulonym żalu żona, dzieci oraz zięciowie, synowe, wnuki i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok ze szpitala tow. akc. K. Scheiblera przy ul. Przędzalnianej 85, które nastąpi dnia 20 sierpnia b. r., to jest w niedzielę, o godz. 3½ po południu na cmentarz nowy katolicki w Zarzewiu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 21-go sierpnia, t. j. w poniedziałek o godzinie 8½ rano.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu J. M. Podobnych informacyj nie udzielamy.

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.
(Dzielna 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
	H. Olszewski	poniedziałek	4— 5
Choroby chirurgiczne	E. Jasiński	środa i sobota	2— 3
	A. Krusche	wtorek i piątek	1— 2
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	wtorek	1— 2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11—12
Choroby dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2— 3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9—10
	J. Jokiel	środa	1— 2
	T. Staveno	czwart. i sobota	12— 1
	A. Tomaszewski	(poniedziałek	1— 2
		(czwartek	2— 3
Choroby kobiece	M. Bełżyński	poniedziałek	12— 1
	K. Brzozowski	czwartek	1— 2
	Ks. Jasiński	środa	11—12
Choroby wewnętrzne i dzieci	K. Haberlau	wtorek i piątek	2— 3
	Kaczmarkiewicz	(poniedziałek	2— 3
		(piątek	12— 1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4— 5
	F. Łukasiewicz	piątek	11—12
	K. Wiśniewski	środa i sobota	9—10

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-248
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—.

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1608 d-146

Piotrkowska № 108 m. 5

Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.
Przyjmuje codziennie od 4—6½ wiecz.
491—r—3

Dr. I. KRUKOWSKI

powrócił.
Choroby wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje codziennie
do 11-ej rano i od 4—6 popoł.
Piotrkowska 88 1029-20-11

Lekarz weterynaryi
I. Małczyński
powrócił,
Piotrkowska № 190. 1082-4-2

Zakład zegarmistrzowski
St. DRECKIEGO
przeniesiono na ul.
Piotrkowską № 145
Przed sklepem przystanek tramwajowy.
1029—d 213

Pokój
dla 1 lub 2 kawalerów
z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz Wiadomośc ul. Dzielna 40 m. 1. 1043—d- 7

W szkole prywatnej męskiej
J. Radwańskiego
Cegielniana 11,
rok szkolny zaczyna się d. 21 sierpnia r. b. Przyjmuje się chłopców od 7 względnie 6½. Przy szkole
Kursy wieczorowe
dla dorosłych. 1080-9—1

Potrzebne
od września lub października **3 pokoje z kuchnią** Oferty w adm. „Rozwoju". pod lit. Z. K. 1091—d—1

Pensya żeńska 4-klasowa
z 3-ma oddziałami przygotowawczemi
Anieli Rothert
ulica Nowo-Spacerowa № 29.
Lekcye rozpoczynają się dnia 21 sierpnia. Zapis uczenic codziennie od godziny 10—12-ej. 1006-6—6

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej
niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi Łódź-Fabryczna dnia 8 (21) sierpnia 1905 roku o godzinie 10-ej rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej ustawy Rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary, które przybyły w miesiącu czerwcu 1905 r. za frachtami: Warszawa 19662 kapusta świeża Grosinger dla Weikranca.
Uwaga. W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się d. 10 (23) sierpnia 1905 r. o godz 10 rano. 1100-1

Ubrania Uczniowskie.
Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych
poleca
EMIL SCHMECHEL
Piotrkowska 98.
Ceny nizkie — ale s'ałe.
842

Siedmioklasowe Szkoły Handlowe
w Pabianicach,
pozostające pod Zarządem Ministeryum Skarbu.

7-klasowa Szkoła Handlowa
Żeńska
istniejąca od roku 1899.

7-klasowa Szkoła Handlowa
Męska,
istniejąca od roku 1898.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas: **12 (25) i 13 (26) sierpnia 1905 r.** 981—6—5

W moim zakładzie naukowym
zapisy kandydatek odbywają się codziennie od godz. 9-ej do 12-ej.
Lekcye rozpoczynają się 21 sierpnia.
Przyjmuje się kandydatki do klas wstępnych I i II.
LUCYNA SIENNICKA.
1089—6—1

ŁÓDZKIE
gimnazyum męskie
z prawami rządowemi
M. WITANOWSKIEGO
ulica Mikołajewska № 46.
Kancelarya gimnazyum udziela codziennie informacyi od godziny 4-ej do 6-ej 1083—3—1

DO WYNAJĘCIA
5 pokoi z kuchnią na III-em piętrze, oraz 4 pokoje z kuchnią i dużą salą na I-em piętrze. Piotrkowska 108. 1095-3-1

Z powodu wyjazdu na kuracyę jest do odstąpienia
PIWIARNIA,
bardzo dobrze prosperująca, do wypicia na miejscu i do wyniesienia. Dowiedzieć się można: ul. Długa № 4 w piwiarni.
1098—3 1

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.
1111-d

Adwokat A. Zieliński,
DŁUGA № 21,
przyjmuje sprawy do wszystkich instytucyj sądowych i administracyjnych. 1148r83

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 1305-3-2

A) Przełożona pensyi Kisielewska-Kunce zawiadamia, ze lekcye rozpoczynają się 16 sierpnia. Przy pensyi ogród. Zapis codziennie. Widzewska № 126. 1240 7.-7

Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiekolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka" w „Rozwoju". 1247—d—8

Chłopiec osiemnastoletni z bardzo dobremi świadectwami poszukuje służby lub innej korzystnej pracy. Wiadomość Bałuty, Młynarska 5 m. 5. 1290 2-2

Do sprzedania zaraz fortepian. Przędzalniana № 58 m. 48. 1291 3-3

Do wynajęcia od 1 go października 6 pokoi na pierwszem piętrze z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Wiadomość Konstantynowska 49 u gospodarza. 1284 6-4

Do sprzedania łóżka drewniane. Wiadomość Tramwajowa № 3, stróż wskaże. 1310—3-2

Elegancki pokój zaraz do wynajęcia. Widzewska 86 m. 2. 1320—6.—1

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Ulica Mikołajewską № 53 mieszk. 7. Kędzierska 1785-3-3

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod B. R M. I. 172—d—

Młodzieniec z czteroklasowem wykształceniem Szkoły Handlowej, poszukuje zajęcia. Oferty w adm. „Rozwoju" dla „Młodzieńca". 1319-5.—1

Osoba z dobrego domu poszukuje zajęcia kasyerki lub sklepowej, w handlu kolonialno-spożywczym, cukierni, owczarni, masarni, sklepie bławatnym, monopolowym lub t. p. Oferty proszę składać w „Rozwoju" dla „Osoby". 1210 2-1

Pokój frontowy, słoneczny, przy rodzinie, z oddzielnem wejściem, do wynajęcia zaraz. Milsza 33, stróż wskaże. 1299-3ps1

Poszukuję wyborowego masła śmietankowego w ilości 800—1000 f. tygodniowo. Wiadomość Piotrkowska 83 mleczarnia. 1287 3.- 2

Przyjmę chłopca do terminu, do rzemiosła blacharskiego, z życiem płatnem. Piotrkowska 183, W. Łyczkowski. 1316-2-1

Potrzebne staniczarki i uczenice. Piotrkowska 121, Matuszewska. 1314-3-1

Potrzebny jest doświadczony majster giserski do fabryki maszyn rolniczych M. Wolski i S-ka w Lublinie. Posada do natychmiastowego objęcia. Oferty prosimy składać do kantoru fabryki w Lublinie. 1307—3- 2

Potrzebny chłopiec piętnastoletni. Rutkowski, Piotrkowska 46. 1308—2-2

Potrzebna zdolna bieliźniarka i uczenica do krawiecczyzny. Sklep galanteryjny Mikołajewska nr. 40. 1313—2—2

Potrzebny zaraz chłopiec do zakładu fotograficznego Wiktorya, Nowomiejska № 4. 1311-1

Rower (Lentnera) mało używany, kupiony za 140 rb., jest do sprzedania za rb. 60. Widzewska 104 m. 4. 1324 2.1

Stroję tanio fortepiany i pianina. Przędzalniana nr. 58 m. 48. 1292—4—3

Szkoła żeńska J. Thomas, ul. Andrzeja 46 Lekcye rozpoczną się 4 września. zapisy kandydatek codziennie ul. Andrzeja 11. 1266 7-6

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja 11 Lekcye rozpoczną się 21 sierpnia. Przy szkole lekcye wieczorne dla dorosłych. Kancelarya otwarta do 9 wiecz. 1265-8-7

Sklep spożywczy, dystrybucyjny, 10 lat egzystujący, z powodu choroby do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 1306—3—2

Stodoła do sprzedania w Radogoszczu u Witkowskiej. 1323—3—1

Sprzedam rower w dobrym stanie, mocnej budowy, zdatny dla ciężkiej osoby. Nawrot 63 m. 28. 1275-3-3

Tanio do wynajęcia wspólny pokój przy bezdzietnem małżeństwie. Wiadomość ulica Konstantynowska № 41 m. 13 I piętro. 1246—d—8

Zaginął paszport na imię Macieja Marchlika, wydany z gminy Łochów, powiatu węgrowskiego. 1315—3—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Klary Jureckiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1322—1—1

Zaginął paszport na imię Władysława Richtera, wydany z gminy Klonowa. 1321—3—1

Zaginął paszport na imię Tomasza Kuligowskiego, wydany z gminy Dalków. 1318—3—1

Zaginął paszport wydany z gminy Konstantynów na imię Oskara Nepp. 1296—3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu miasta Łodzi na imię Stanisława Michalskiego. 1204 3-2

W. P.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości W. P., że nasze biuro oraz składy przeniesione zostały na ulicę

Piotrkowską 150

(dawniej składy Tow. Akc. K. SCHLOSSER).

W celu ułatwienia porozumienia się z naszemi pojedynczemi oddziałami, urządziliśmy trzy telefoniczne połączenia, a mianowicie:

Aparat **№ 532 dla Biura ogólnego,**
„ **№ 422 dla** oddziału **Siemens-Schuckert,**
„ **№ 386 dla** „ **J. Giedion z Wiednia.**

W celu ułatwienia szybkiego porozumiewania się, upraszamy W. P. o łączenie się zawsze z odpowiedniemi oddziałami.

Przez powiększenie lokalu i połączenie w jednem miejscu biura ze składami, osiągnęliśmy cel podwójny, a mianowicie: możność powiększenia zapasu towarów, oraz lepszą organizacyę biurową, co pozwala razem na dokładniejsze i szybsze wykonywanie udzielanych nam zleceń.

Z poważaniem

HORDLICZKA i STAMIROWSKI.

1016—d—6

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—351

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

PENSYA PRYWATNA

W. Kolasińskiej

przeniesiona na ul. **Mikołajewską pod № 39 m. 10 I-e piętro.**

Zapis uczenic od lat 6 odbywa się codziennie.
Tamże przygotowują się panienki do gimnazyum.
Egzaminy dla wstępujących rozpoczną się 15 sierpnia, a lekcye 20 sierpnia. 683—6—6

Dom Bankierski

Maurycy Nelken i S-ka

Piotrkowska 78,

Przyjmuje zapisy i 10% wnioski członków **Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców.** 996—10

Prywatna szkoła męska

Staro-Spacerowa nr. 31.

Rok szkolny rozpocznie się dnia 8 (21) sierpnia r. b.
Zapis codzienie od godz. 9-ej do 5-ej. 1088—10—2

EDWARD HESSE

zarządzający.

Na pensyi IV klasowej żeńskiej z klasą wstępną

Maryi Szczyglińskiej

ul. Nawrot nr. 42

zapisy uczenic do wszystkich 4-ch klas oraz 3-ch oddziałów klasy wstępnej rozpoczęte, codziennie od g. 9—4. Lekcye dnia 21 sierpnia. 1078—6—1

Jest do wynajęcia każdego czasu

letnie mieszkanie

w ładnej i zdrowej okolicy, z pięknym parkiem i ogrodem owocowym, oraz domem o 10 pokojach. Bliższej wiadomości udzieli administracya „Rozwoju“. 637—d 65

Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczów, przędzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

Cukiernia „Ogród Lipowy“ Mikołajewska 40.

Codzień wielki KONCERT

Kwartetu Solistów G. A. Teschnera,

jednocześnie występ ulubionych duecistów

tenora i barytona B-ci BERING.

Wejście wolne. 728—30-28 Z poważaniem **Ad. Müller.**

W szkole IV klas. prywatnej

przy ul. Wólczańskiej № 55

K. Goetzena

lekcye rozpoczną się 21 sierpnia b. r. Kancelarya szkoły otwarta codziennie od godziny 9—12 z rana. 1073-4-3

Koń do wyjazdu

bardzo dobrze ujeżdżony w parze i w pojedynkę

sprzedaje się wypadkowo

naprzeciw cerkwi pułku Ekaterynburskiego przy ulicy Ekaterynburskiej. Zapytać u wachmistrza 4 szwadronu. 1079 3-2

Maurycy Cohn

Adwokat Przysięgły

przeprowadził się na

ul. Dzielną № 28. 1045-10-0

Biuro Arlet

w Łodzi, Piotrkowska 92,

poleca Szan. P.P. właścicielom zakładów naukowych i Sz. P.P. pracodawcom prywatnym wykwalifikowane gimnazistki z językami i praktyką, cudzoziemki na lekcye i na stałe posady. 1067—3-3

NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazyalnym poszukuje lekcyi i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Szkolna nr. 8 m. 20. 1092-d.-1

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 5 Августа 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**